



Kto pozna Boga, staje się Bogiem

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 30 kwietnia 1997 r. w Kodaikanal

*Nie przez pokutę, nie przez bogactwo
Nie przez pisma święte czy powtarzanie boskiego imienia...
Bez służenia prawym ludziom nie przekroczysz oceanu życia.*

Człowiek dążąc do boskości nie musi czynić pokuty. By znaleźć spełnienie życia, nie potrzebuje pielgrzymek. Co człowiek musi robić, by przekroczyć ocean życia?

Musi służyć. Każdy na świecie jest sługą. Kto jest panem? Nie ma panów na świecie, wszyscy są sługami. Matka służy dzieciom, dzieci służą matce. Mąż służy żonie, żona mężowi. Nauczyciel służy uczniom, uczniowie nauczycielowi. Rząd służy ludziom, ludzie rządowi. Kiedy zagłębimy się w tę prawdę, dowiemy się, że wszyscy są sługami, a nikt nie jest panem. Od króla do wieśniaka, każdy jest sługą. Niektórzy, myśląc o czymś bogactwie i posiadłościach zastanawiają się, czy nie jest on panem. Jest tylko jeden pan i jest nim Bóg. Wszyscy pozostali są sługami.

Pewnego razu stary człowiek przybył odwiedzić swego przyjaciela – króla. Król był bardzo zadowolony z wizyty i rozmawiał z nim serdecznie. Stary człowiek poruszał się o kiju, bez którego nie mógł chodzić. Król zapytał go: „Jak spędziłeś swe życie? Gdy starość przychodzi, człowiek potrzebuje pomocy”. Starzec powiedział: „Ten kij mi pomaga. Ty, królu, masz wiele sług, lecz na starość również będziesz potrzebował kija, by ci służył”.

„Jestem królem, a nie sługą” – odparł król. Starzec postanowił dać królowi lekcję. Odrzucił kij na bok i zsalutował królowi. Starzec nie mógł się zgiąć, aby podnieść kij. Król schylił się, podniósł kij i podał go przyjacielowi. „Mówiłeś, że nie jesteś sługą, ale pomogłeś mi. Jesteś więc moim sługą” – powiedział starzec.

Każdy, choćby tylko przez pewien czas, musi pomagać innym. Woda deszczowa jest wchłaniana przez piasek, ale w glinie pozostaje czysta i słodka. Kropla deszczu, która wpadła do muszli ostrygi, staje się perłą. Boska łaska jest jak deszcz. Niektórzy złapią ją, inni nie. Zgodnie ze swoim przeznaczeniem dostaliśmy sposobność służenia. To nie jest kwestia wolnego czasu. Możemy służyć w dowolnym czasie i wszędzie. Służba to ścieżka królewska, na której nasze życie ulega spełnieniu. Tę prawdę przekazują pisma święte.

Pewnego razu wysłannik Boga czytał Apokalipsę. Święty Jan podszedł do niego i zapytał: „Och aniele, co studiujesz?”. Anioł odpowiedział: „Czytając tę Księgę Objawienia, nie możesz jej tylko studiować, musisz również ją przeżuć, połknąć i przetrawić”. Święty Jan nie zrozumiał znaczenia jego słów. Dziwił się, że można jeść, żuć i trawić strony księżek. Bez przerwy nad tym myślał. Co oznacza jedzenie książki? Zrozumienie treści książki od początku do końca jest jedzeniem. Praktyka jest żuciem i trawieniem.

Jeśli rozumienie połączycie z praktyką, będziecie silni, pełni satysfakcji i zrozumienia. Dzisiejsi ludzie studiują święte pisma, lecz ani jedna sentencja z nich nie trafia do ich serc. Jeśli ani jeden aspekt nie trafi z pism do serca, czytanie będzie tylko stratą czasu.

Św. Jan przetrawił zawartość książki i rozpoczął praktykę. Spędził życie kontemplując i praktykując naukę anioła. Stajemy się tym, co kontemplujemy. W kulturze indyjskiej mówi się, że jeśli kontemplujemy formę Boga, stajemy się Bogiem. Po pewnym czasie promieniowanie i urok

anioła pojawiły się na twarzy św. Jana. W czasach Jezusa, żyła osoba o imieniu Borys, która bezustannie kontemplowała Jezusa. Kontemplacja uczyniła go promiennym.

W Indiach znana jest historia Walmikiego, rozbójnika, który obrabował i skrzywdził wielu ludzi. Kiedyś jednak doznał objawienia i zaczął śpiewać imię Ramy. Promieniowanie Ramy pojawiło się na jego twarzy i ostatecznie zjednoczył się z Ramą. Blask Hari pojawił się też na twarzy Prahlady, który przez cały czas myślał o imieniu Hari. Gdy zjednoczy się z boską formą, którą kontemplujecie, promieniowanie pojawi się na waszej twarzy. Taka jest prawda. Przez cały czas będziecie pełni błogości i zawsze uśmiechnięci. Z jakiej przyczyny? Dzięki bliskości Boga, kontemplacji Boga i służeniu Bogu zyskacie skarb – Boga.

Kiedy węgiel wchodzi w kontakt z ogniem – też staje się ogniem. Możesz znaleźć spełnienie w życiu zbliżając się do Boga i służąc. Służenie Bogu to służenie światu. Jeśli nie możesz służyć komuś innemu, ofiaruj wszystkie swoje czyny Bogu, dla Jego przyjemności. To pierwszy obowiązek człowieka.

Czego uczy nas natura? Praca natury jest bezustanna – nie odpoczywa nawet przez chwilę.

Ziemia obraca się wokół własnej osi z szybkością tysiąca mil na godzinę. Jaka jest z tego korzyść? Dzięki tej rotacji mamy dzień i noc, które bardzo pomagają człowiekowi, który pracuje w dzień, a odpoczywa nocą. Służy ona setkom milionów stworzeń. Zwierzęta, ptaki, owady, robaki również odpoczywają w nocy, a spełniają swoje obowiązki w ciągu dnia.

Ziemia porusza się wokół słońca z szybkością 66 tysięcy mil na godzinę, dzięki czemu mamy pory roku, z którymi związane są deszcze. Dzięki deszczom mamy plony, dzięki plonom – pożywienie. By dostarczyć plony, ziemia nieustannie pracuje. Człowiek urodził się na tej ziemi i musi pracować, tak jak ziemia, jego matka. Musi odwdziżyć się jej swoją pracą. Każdy człowiek jest parthą – synem ziemi. Co powinien robić? Powinien pomagać. Taka jest prawda.

Statki są prowadzone przez morskie latarnie. Człowiek powinien być prowadzony przez boskie uczucia w swym wnętrzu i trzymać się praw natury. Kriszna nazywał Ardżunę Parthą, nigdy Ardżuną. Ardżuna miał wiele imion, lecz Partha było imieniem drogim Panu. To nie jest zwykłe imię. Partha to nasze prawdziwe, źródłowe imię, które znaczy: „Ten, który urodził się na ziemi”. Partha również oznacza tego, kto ma czyste serce. Ardżuna miał czyste serce i dlatego nazwano go Parthą. Serce matki jest bardzo czyste. Ludzie próbują zanieczyścić ziemię, lecz ziemia jest zawsze czysta. Służy wszystkim bez odpoczynku. Gdyby odpoczęła – ludzie by zginęli.

Wszystkie święte pisma mówią, że ludzkie życie jest bardzo wartościowe. Ludzie i zwierzęta jedzą, śpią i rozmnażają się, w czym więc człowiek jest lepszy i wartościowszy od zwierząt? Człowiek ma moc rozróżniania między trwałym, a nietrwałym, bez tej mocy jest tylko zwierzęciem. Bóg dał człowiekowi tę unikalną moc rozróżniania, zwaną również trwałą, zintegrowaną świadomością. To nie znaczy, że człowiek nie powinien poznawać ziemskich spraw. Jednak są rzeczy niedostępne dla zmysłów. Tylko człowiek ma moc i zdolności, by wyłuskać prawdę z fałszu, tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Dzisiejszy człowiek oszukuje samego siebie, ponieważ zapomniał o swojej mocy. Skąd otrzymał tę moc? Powinniście z powrotem ofiarować boskości to, co od niej otrzymaliście. Służcie towarzyszącym wam ludziom, lecz wszystkie swoje siły ofiarujcie Bogu.

Lakszmana był wielkim człowiekiem. Miał królestwo, żonę, dziecko i wiele obowiązków. Ale nie mógł żyć bez Ramy i poświęcił wszystko mówiąc: „Ramo, jesteś dla mnie wszystkim”. I trzymał się tylko Ramy. Kiedyś Rama zawołał go i skarcił. Lakszmana odpowiedział: „Ramo, jesteś moim schronieniem. Nie mogę żyć bez ciebie. Jest to niemożliwe. Żona i dzieci są jak chmury, które przychodzą i odchodzą. Ty byłeś tu przed moim narodzeniem, będziesz więc i po śmierci”.

Prawda przekracza wszystkie trzy czasy. Prawda jest Bogiem. Rama ukazał czystość Lakszmany. Pewnego razu w lesie, w górach, Rama udawał zmęczonego i usiadł na kamieniu. Powiedział: „Sita jest zmęczona, Lakszmano. Proszę, zbuduj chatę”. Lakszmana zapytał: „Gdzie mam ją zbudować, Panie?”. „Gdzie chcesz” – oznajmił Kriszna. Lakszmana zaczął lamentować. Sita zapytała go: „Co takiego powiedział Rama, że doprowadził cię do łez?”. Lakszmana odparł: „Rama był bardzo przykry dla mnie. Kazał mi zbudować chatę, lecz nie powiedział gdzie”. „Jaka w tym przykrość” – spytała Sita. „Gdzie chcę – w tym jest przykrość. Kiedy oddałem wam siebie, Rama i ty powiedzieliście, że póki mam swoje własne pragnienia, chęci i niechęci, nie jestem w pełni oddany”.

By zademonstrować jego czystość, Rama testował Lakszmanę. Teraz przeprosił go za słowa: „Zbuduj chatę, gdzie chcesz”. Nawet Bóg musi przeprosić za błąd, gdy człowiek podda Mu się całkowicie. Czystość serca prowadzi do zjednoczenia. Każda osoba to partha. Święta historia Bharatu ukazuje przykłady idealnych żywotów.

Co ostatecznie uczynił Ardżuna? Partha (Ardżuna) również miał ego. Przed bitwą Partha karcił Krisznę na wiele sposobów. „Dlaczego idziesz z tą misją pokojową” – pytał Krisznę. „Czy ci nędznicy słuchają twoich słów?” – miał na myśli Kaurawów. „Dosyć! Czy mamy mówić pięknie do Kaurawów? Czy oni tak mówią? Czy mamy wrzucać jaśmin do ognia? Nie! Po co ten kompromis?”

Tak szorstko mówił przed bitwą Ardżuna do Kriszny, lecz na polu bitwy zaczął się żalić: „Jak mam znieść śmierć tylu ludzi. Pozwól mi wrócić do domu. Nie mogę walczyć!”. Wtedy Kriszna przekazał Ardżunie Bhagawadgitę. Od pierwszego rozdziału do jedenastej zwrotki w drugim rozdziale Gity, Ardżuna narzekał i lamentował. Kriszna nawet nie otworzył ust. Gdy Ardżuna zamilkł, Kriszna zapytał: „Skończyłeś? Teraz ci powiem, co masz robić”. Ardżuna odrzekł: „Zrobię, co każesz”.

Wcześniej Ardżuna myślał, że jest wielkim bohaterem, któremu nikt nie dorówna w łucznictwie i w walce wręcz. Ostatecznie został sługą: „Panie, prowadź nas, abyśmy robili to, co musimy, zgodnie z twoją wolą” – powiedział. Kiedy ofiarujemy nasze czyny i wszystko Bogu, wtedy On bierze za nas pełną odpowiedzialność.

Krokodyl przez długi czas walczył ze słońciem. Na początku walki, król słoń poległ na sile swych mięśni, lecz później uchwycił się wielkiego drzewa, o którym myślał, że będzie mu wielkim wsparciem. Nawet je powalił. Ale krokodyl był tak silny w wodzie, że słoń zrozumiał, że nie powinien dalej z nim walczyć. Poczuł, że tylko Bóg może go uratować. Modlił się „Och Boże, proszę przyjdź i ochroń mnie. Jestem zmęczony, upadam. Bez Ciebie, nikt mnie nie obroni. Kriszno, Ramo, proszę, wybaczenie mi i ratujcie mnie”. Wtedy przed słońciem boska wizja pojawiła się.

Kiedy polegasz na swoich mięśniach, edukacji i bogactwie, Bóg jest tylko świadkiem, ale kiedy ofiarujesz wszystko Bogu, On zaopiekuje się tobą. Na tym polega służba Bogu. Nie musisz służyć w żaden inny sposób, tylko zaufać Mu całkowicie. Możesz wykonywać wiele praktyk duchowych (sadhan), lecz Bóg nie potrzebuje od ciebie żadnej sadhany. Czym jest sadhana? To bogactwo Boga. W słowie sadhana – „dhana” to bogactwo, a „sa” to Bóg. Boska moc jest rzeczywistą mocą. Zdobądź tę moc. Mając boską moc, masz też bożą łaskę i tę promienną, jakiej nigdy wcześniej nie miałeś. Choćbyś miał bardzo dużo pieniędzy i siły, bez boskich uczuć twoja twarz będzie jak po oleju rycynowym. Nie będzie w niej żadnego uroku. Kiedy myślisz o Bogu, Jego promienną mocą pojawi się na twojej twarzy.

Prahlada był małym chłopcem. Ukąszony przez węża, przygnieciony przez słonia, otruty, rzucony w ogień, wciąż śpiewał: „Om namo Narajana”. Sługa doniósł o tym jego demonicznemu ojcu – Hiranjakasipu: Jakież cudowny jest ten pięciolatek. Bez strachu, z uśmiechem i z błogością śpiewa wciąż „Om namo Narajana”. Jakże to ma znaczenie? Wąż, słoń, ogień, trucizna – wszystko stało się

Narajaną. Prahlada również stał się Bogiem. Każdy kto zna Boga, staje się Bogiem. Stajemy się tym, co kontemplujemy.

Garnek z błota jest niczym innym, tylko błotem, a garnek ze złota jest złotem. Drewniany garnek jest drewnem, niczym innym. My powstaliśmy z Boga, więc wszyscy jesteśmy Bogiem. Niestety, z powodu świadomości ciała, wpadamy we wszelkie rodzaje kłopotów.

Co to jest ciało? To worek z dziewięcioma dziurami! To nie jest diament czy inny klejnot. Dochodzą z niego przykre zapachy. To kościotrup i bardzo brudny worek. Czy powinniśmy czuć pokrewieństwo z ciałem? Pokrewieństwo mamy z wiecznym Bogiem. Pewnego dnia to ciało rozpadnie się i zmieni w popiół.

Dopóki jesteś na ziemi, wykonuj swoje obowiązki i nigdy ich nie porzucaj. Cokolwiek robisz, przez cały czas myśl o Bogu. Nie można zrobić nic bez pomocy i oparcia w Bogu. Bez Jego woli nawet źdźbło trawy się nie poruszy. Wszystko, od brahmana do mrówki, zależy od Boga. Bez Jego woli nic się nie dzieje. Ale ludzie tego nie rozumieją. Gdy tryumfują to myślą, że to zasługa ich intelektualnego męstwa. Ale to tylko ignorancja ich ego. Jeśli wygrasz, przypisujesz zwycięstwo swojej woli, jeśli przegrałeś, przypisujesz stratę Jego woli. Cokolwiek się dzieje, dzieje się dla dobra człowieka. Dopiero zrozumiawszy to, człowiek może poznać prawdę.

Dzisiejsi duchowi aspiranci i wyznawcy tego nie rozumieją, więc popadają w kłopoty i zmartwienia. Świadczy to o pół-oddaniu. Musicie być przez cały czas całkowicie oddani Bogu. Od świtu do zmroku wykonujcie szczerze swoje obowiązki i myślcie, że pochodzą od Boga, a wtedy osiągniecie pełną doskonałość. Wykonujcie je z miłością. Bóg nie chce, żebyś wszystko porzucił. Kiedy śpiewasz, myśl że jest to łaska boża. Bóg kocha śpiew. Śpiewanie także jest służbą. Jeśli pracujesz, myśl że ta praca jest wielbieniem Boga. Wszyscy muszą pracować.

Niekiedy wyznawcy popadają w rozgoryczenie. Był kiedyś wielki śpiewak Tjagaradza, który bez przerwy wyśpiewywał imię Ramy. Pewnego razu, gdy miał problemy i został całkiem sam, stracił kontakt z Ramą. Wszędzie go szukał, popadł w rozgoryczenie i rzekł: „Ramo, myślę wciąż o tobie, więc dlaczego zsyłasz mi te wszystkie nieszczęścia. To nie jest w porządku z twojej strony, że przynosisz mi takie zmartwienia. Albo ja nie jestem wystarczająco oddany albo ty nie masz wystarczającej mocy, by mi pomóc. Gdybym był bardziej oddany, a ty miałbyś moc, nie zesłałbyś mi tych kłopotów. Ja jestem oddany”. Usiadł, by zastanowić się nad tym. Ostatecznie zrozumiał, że Bóg ma wszelkie moce.

Zaczął śpiewać o potędze mocy Ramy. „Czyż bez twojej mocy małpa (Hanuman) mogłaby przeskoczyć ocean? Nie, to niemożliwe. Bogini Lakszmi służy Ramie. Gdybyś nie miał mocy, jak byłoby to możliwe? Bharata jest taki inteligentny i cały czas cię wielbił. Czy robiłby to, gdybyś nie miał mocy? Jestem głupi. Nie mogąc znieść cierpienia i nie rozumiejąc twej nieskończonej i nieśmiertelnej mocy, obwinałem cię”.

Na świecie są trzy rodzaje ludzi, którzy obwiniają Boga. Pierwsi to ci, którzy w Niego nie wierzą. Drugi – bo ich pragnienia się nie spełniają. Trzeci – w pomieszaniu winią Boga z powodu swej zawiści, krytykując Go. Czasami wyznawcy nie mogąc znieść swoich cierpień, krytykują Boga, lecz nie ma w tym nienawiści. Prawdziwi wielbiciele nie powinni nigdy winić Boga.

Niektórzy chwalą Boga poprzez obwinianie. Jak to możliwe? Mówią: „Ramo, modłę się wciąż do ciebie, a ty nigdy nie okazujesz mi swojej łaski. Proszę, chroń mnie twą mocą”. Czasami kochacie Boga, czasami gniewacie się na Boga; wasz gniew wynika z rozczarowania. Bóg zawsze jest gotowy was chronić.

Cokolwiek robicie, róbcie to dla społeczeństwa, z poczuciem służby. Nie ma nikogo na świecie, kto nie byłby sługą. Zostaniecie Bogiem dopiero wtedy, gdy staniecie się sługami. Dzisiejsi przywódcy są zdeprawowani, ponieważ nie służą, a tylko siedzą i jedzą. Ponieważ jemy, musimy pracować. Świat rozwija się dzięki działaniu. Urodziliśmy się jako ludzie, aby pomagać innym.

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Musicie myśleć, że jesteście dziećmi ziemi. Bądźcie jak Ardżuna i podążajcie za rozkazami Boga. Wtedy zwyciężycie i zdobędziecie cały nektar. Wszyscy Pandawowie zostali uratowani przez Boga, a nikt ze stu Kaurawów, którzy nie wierzyli w Boga, nie przeżył.

Kriszna rzekł: „Sprawiedliwość zwycięży. Wstań, Ardżuno. Przeznaczenie się spełni. Egoizm nie przetrwa. To jest ścieżka prawości. Rusz się, czyn swoją powinność”. Ardżuna odrzekł: „Usiądź Swami, usiądź. Posłucham rozkazu”. Dritarasztra miał stu synów i żaden z nich nie przeżył, by czynić pogrzebowe rytuały. Piasek może zgasić ogień, lecz jeśli jest to ogień z całego świata, potrzebny jest deszcz strzał, by utrzymać pokój.

Rozkaz Boga jest zawsze dla nas korzystny. Posłuchaj rozkazu Boga i weź udział w służbie, przez wzgląd na boskość społecznego dobrobytu. Społeczny dobrobyt to boski dobrobyt i nasz dobrobyt. Wyznawcy powinni wielbić oraz służyć.

Dzisiaj zanieczyszczono wszystkie pięć żywiołów. Powietrze, woda i ziemia są skażone, dźwięki są przerażające, nic nie jest czyste. Tylko kontemplacja Boga jest w stanie usunąć zanieczyszczenia. Ucieleśnienia boskiej miłości! Śpiewajcie imię Boga i doświadczajcie boskości.

Tłum. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sai Ram 70/2010 (from Discourses in Kodaikanal 1997)*
(isdk)